

Tytu³: "Szary" w walce z niemieckim okupantem



Jednym z najaktywniejszych działaczy Armii Krajowej w Zielonce był Tadeusz Derengowski "Szary". Już w rodê 18 marca zapraszamy na wydarzenie "Pamięć o mieszkańcach Zielonki", upamiętniające innych członków AK z Zielonki.

Tadeusz Derengowski był najlepszym spośród podchorążych na pierwszym półrocznym turnusie konspiracyjnej Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty Obrońcy zorganizowanym w Zielonce w czerwcu 1941 r. Komendantem SPRP w Zielonce i zarazem jedynym wykładowcą i instruktorem w latach 1941-44 był por/kpt. Wiktor Lubliner Kuszal mieszkający na pierwszym piętrze w domu przy ul. Lipowej 8 w Zielonce.

Szary pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w konspiracji często zmieniając dla bezpieczeństwa swojej tożsamość. Używał dwóch fałszywych imion: Tadeusz Rozucki i Tadeusz Domański, oraz kilku pseudonimów: Szary, Zręb i Dering. Mimo iż organizacyjnie należał do wielu różnych struktur konspiracyjnych: Muszkieterów, Wachlarza, a następnie Kedywu KG A,K pozostawał nadal w bardzo ścisłym związku z miejscowymi rejonowymi organizacjami ZWZ-AK w Zielonce.

Wspólnie z członkami II Rejonu Celków uczestniczył w co najmniej dwóch akcjach wysadzania pociągów: między Małkinią a Łapami, oraz Kłembowa. Wczesną wiosną 1942 r. doszło do niezwyklej akcji dywersyjnej wykonanej poza rejonem, na niemiecki wojskowy transport kolejowy, pomiędzy Małkinią, a Łapami. Akcja wysadzenia pociągu miała się odbyć o godzinie 23.00. Na wypadek niepowodzenia głównej akcji, miała zostać przeprowadzona kolejna wtórna dywersja, przez oddziały II Rejonu dowodzone przez por. Wiktora Lublinera ps. Kuszal z Zielonki.

Kompania AK z Zielonki ppor. Zdzisława Gałki Biczak stanowiła ochronę akcji. Miała za zadanie wszcząć strzelaninę w lasach z jednym i w ten sposób odciągnąć wroga oddziały. Kompania AK z Złbek dowodzona przez por. Ludwika Tułińskiego Stanisława miała za zadanie wywołać zamieszanie i skierować oddziały niemieckie w różnych kierunkach, co miało na celu umożliwienie bezpiecznego wycofania się po wykonanej akcji. Wiktor Lubliner Kuszal rozłożył się z saperami GL i pionierami Kedywu w zagajniku niedaleko małego mostku kolejowego. Most był chroniony przez dwóch niemieckich policjantów kolejowych (Bahnschutzpolizei). Kobiety z plutonu śluzowo ci BCh wzięły dwa wielkie worki na plecy i poszły równolegle do torów, starając się przykuć uwagę Niemców. Po zauważeniu przez straż kolejową odjęciu przez nią próby zatrzymania, dziewczyny zaczęły uciekać, wykorzystując dla osłony przydrożne rowy. Co chwila ukazywały się Niemcom na odległość strażu, biegały jednak lekko i szybko, dlatego trudno było je dogonić. Widząc wielkie worki na plecach niewiastom liczyli na profity. Kiedy osiągnęły już zamierzony cel i odciągnęły Niemców na ponad kilometr od mostu, dziewczyny porzuciły worki i całym pędem dobiegły do pobliskiego lasu. Bahnschutze otworzyli worki, które były napełnione drobno porąbanym drewnem. W tym samym czasie pionierzy Kedywu i saperzy GL zdobili zaminować niechroniony niewielki mostek kolejowy. Każda grupa założyła minę osobno i przeciwnie do siebie. Ładunki wybuchowe zostały założone jednak blisko siebie, aby mieć całkowitą pewność, że w razie nie zadziałania jednego z zapalników, oba ładunki wybuchowe zostaną zdetonowane. Tymczasem na most powrócili niemieccy policjanci kolejowi, którzy nie zauważyli niczego.

Po rozwiązaniu Wachlarza Tadeusz Derengowski od 1 marca 1943 r. należał do oddziału dyspozycyjnego Kedywu KG Motor 30 (OS 30) gdzie został dowódcą zespołu kwatermistrzowskiego zwanego oddziałem Szarego, nazwa oddziału utrzymała się również po aresztowaniu Derengowskiego. Podlegały mu: transport samochodowy, magazyn broni i kasa oddziału. W skład Motoru 30 wchodziły harcerskie oddziały Grup Szturmowych (G.S.): Zośka i Agat (skrót od Anty-Gestapo, później Parasol).

We wrześniu 1943 r., ze względów bezpieczeństwa nazwę oddziału Motor 30 zmieniono na Sztuka 90 (skrót od Szturmowa Kadra).

W nocy z 23/24 października 1943 r. ppor. Tadeusz Derengowski brał udział z kilkunastu żołnierzami ze Sztuki 90, w akcji wysadzenia niemieckiego pociągu jadącego na wschód z uzbrojeniem, na linii Warszawa-Małkinia koło Klembowa.

Później jesienią 1943 r. na rozkaz kpt. Wiktora Lublinera - Tadeusz Derengowski Szary razem z por. Władysławem Martensem ps. Maszaki dzielili ostrzeżenia kpt. Henrykowi Holstorp ps. Zielony - Las, który razem z ogniomistrzem Malikiem Brodatym prowadził rozbijacką działalność. Kaperowa zaprzysiężonych już żołnierzy AK, członków dywersji (OS Celków) w szeregi Związku Strzeleckiego (ZS). Działania te niczego Holstorpowi nie przyniosły, a lewicowe Holstorpowi prowadziła całkowicie otwarcie na terenie okolicznych barów i restauracji, wywoływała powszechne zagrożenie dla organizacji AK ze strony Niemców. Ostrzeżenie udzielone kpt. Henrykowi Holstorpowi, areszt domowy, a następnie wydalenie go z szeregów AK decyzją konspiracyjnego Specjalnego Sądu Obywatelskiego działającego w II Rejonie, mogło być przyczyną późniejszej zemsty i zdrady przez Zielonego, których konsekwencją była seria aresztowań w Zielonce 22 marca 1943 r., oraz aresztowanie Tadeusza Derengowskiego z Hamankiewiczem w Krakowie.

Na rozkaz dowódcy Kedywu KG drugiej połowie marca (prawdopodobnie 17 marca) 1944 r. Tadeusz Derengowski pojechał z serdecznym swoim przyjacielem kpr. pchor. Tadeuszem Hamankiewiczem ps. Konrad do Krakowa z dwoma trudnymi zadaniami. Pierwszym było wykonanie rozpoznania do planowanej akcji warszawskiego Kedywu na SS Obergruppenfuhrera Wilhelma Koppe. Krakowskie grupy Kedywu, które wcześniej otrzymały rozkaz zlikwidowania Koppego, nie były w stanie przeprowadzić tej akcji. Drugim zadaniem było opracowanie planu akcji uratowania warszawskiej szlachty, którą aresztowało gestapo w Krakowie. Na Dworcu Głównym w Krakowie Tadeusz Derengowski nawiązał kontakt z szlachcikiem, który okazał się jednak prowokatorem i agentem niemieckim. Podczas próby aresztowania doszło do szamotaniny i wymiany strzałów między nieumundurowanymi gestapowcami z Krakowa i bédłymi również po cywilnemu gestapowcami z Jabłonnej, którzy przyjechali pociągiem z Warszawy. Derengowski z Hamankiewiczem wykonując powierzone im zadania w Krakowie, nie posiadali przy sobie broni.

Derengowski postanowił wykorzystać zamieszanie jakie powstało na dworcu, podejmując próbę ucieczki. Nie mając jednak przy sobie żadnej broni do osłony, został ranny i pojmany przez Niemców. Derengowskiego z Hamankiewiczem osadzono w osobnych, dobrze strzeżonych celach, w krakowskim więzieniu na Montelupich. Z więzienia udało się Tadeuszowi wysłać gryps do rodziców mieszkających w Zielonce przy ul. Wesołej 25 (obecnie Wesoła 8), przez polską więzienną służbę zdrowia. W liście pożegnany do rodziców informował o swoim aresztowaniu przez agentów gestapo z Jabłonnej w Krakowie. Chciał w ten sposób pożegnać się i zarazem ostrzec organizację w Zielonce, o groźnym jej miertelnym niebezpieczeństwie. Jeszcze przed końcem marca 1944 r. Tadeusz Derengowski podjął kolejną, ostatnią już próbę ucieczki. Zdając sobie sprawę z beznadziejności odbicia, mając zbyt wiele tajemnic organizacyjnych, postanowił zaatakować gestapowców prowokując ich do zastrzelenia go. W ten sposób udaremnił gestapowcom wydarcie wiadomości o ciętach tortur. Ostatnią swoją walkę z Niemcami podjął w pełnej wiadomości, nie licząc już na pomyślne uwolnienie z więzienia na Montelupich z którego wcześniej nikomu nie udało się uciec.

Paweł Tadeusz Gajzler

Więcej o Tadeuszu Derengowskim w kolejnych numerach Zielonkowskich Zeszytów Historycznych.

--> CZYTAJ RÓWNIEŻ: [PAMIĘĆ O MIESZKAŃCACH ZIELONKI](#)



18 marca podczas wydarzenia "Pamięć o mieszkańcach Zielonki" będzie możliwość nabycia książki *Warszawiacy w Stutthofie* będącej wspomnieniami organizatora struktur AK w Zielonce. Książka będzie do kupienia w cenie 12 zł.

Tego dnia premierę będzie też miały Zielonkowskie Zeszyty Historyczne. Zeszyt pierwszy poświęcony został w całości postaci Wiktor Ostrowskiego "Lublinera" 1895-1977.

Artykuł pobrano z: <http://zielpl13.pro-linuxpl.com/artykul/szary-w-walce-z-niemieckim-okupantem>